

J. Mubuna naszych Czytelników

Orkiestra i kwiaty dla żydów

Pan „Miska“, kupiec detalista — pisze na tle naszej ankiety: Hasła o odżywieniu Polaków, o odrodzeniu naszego handlu, zorganizowaniu opinii społecznej muszą być realizowane z całą konsekwencją przez szeroki ogół Polaków — tak jak i chleb. Dla talistyczny pochłonię nas i wydziedziczy z naszej ziemi.

Powszechnie wiadomo, że żydzi na walkę z polskim handlem o trzymają z różnych stron świata w szczególności z Ameryki znaczne sumy. Nie pomoże im to, jeżeli wszyscy solidarnie będziemy stosowali hasło: „Swój do swego!“.

„erdeczne“ pożegnanie

Dłaczego w Wielkopolsce tak mało zamieszkuje żydów. Bo szeroki, uświadomiony ogół kupuje tylko u Polaków. To jest walka bezkrwawa, ale skuteczna. Opowiadano mi taki fakt. W pewnej wiosce pod Poznaniem założył sklep spożywczy żyd. Kiedy sprowadził się, witano go z owacją, grała orkiestra, a żona kupca otrzymała wiązanek kwiatów.

Pomimo to nikt się nie powazył kupować towarów w żydowskim sklepie. Po sześciu tygodniach kupiec spakował manatki i wrócił tam skąd przybył. Żegnano go również z orkiestrą, a kupowa otrzymała bukiet kwiatów.

Oskarżenie Intelligencji

Żydzi spokojnie i wyniosło się jeżeli społeczeństwo nie będzie ich popierało. Niestety, brak uświadomienia w naszym społeczeństwie opóźnia sprawę emigracji żydów z Polski.

„Słowo“ o masonerii

Tylko całkowite ujawnienie — będzie skuteczne

Wileńskie „Słowo“ przyłączając się do rozpoczętej przez „ABC“ akcji o ujawnienie masonerii, podaje następujące szczegóły dotyczące działalności masonów na terenie wileńskim:

„Najbardziej konkretnie można mówić o masonerii w Wilnie. Sądzę, że przyszedł tu w epokę 1-szej rewolucji rosyjskiej za pośrednictwem rosyjskich „kadetów“. Byłaby to więc Miłukowska masoneria w Wilnie, stara jąca się uzgodnić Polaków, żydów i Litwinów. Masoneria wileńska nigdy nie ukrywała się zbyt starannie, przeciwnie, kokietowała półkazywaniami swej symboliki, jak dorosła dama z epoki „lamp naftowych“ kokietowała półkazywaniami na sekundę jednakże najpóźniej spod jedwabnych hałk.

Należy przypuszczać jednak, że

Dwaj żydzi obejmą „komisarjat przemysłu wojennego“

TALLIN, 9. 12 — Z Moskwy donoszą: Dziś ukazał się dekret CIK'a Z. S. R. R., ustanawiający nowy komisarjat ludowy przemysłu wojennego. Nowym komisarzem został mianowany Mojżesz Ruchimowicz, jego zaś zastępcami Michał Kaganowicz, brat komisarza komunikacji Łazarza Kaganowicza oraz Romuald Muklewicz.

Nominacja Mojżesza Ruchimowicza oznacza zwiększenie wpływów grupy Łazarza Kaganowicza w sowieckim życiu politycznym. Jednocześnie nominacja ta świadczy o pewnym osłabieniu stanowiska politycznego komisarza ciężkiego przemysłu, Ordzonikidze, który dotychczas uważany był za organizatora sowieckiego przemysłu wojennego.

RADIO na GWIAZDKĘ nabywajcie tylko w chrześcijańskiej firmie „PRADNICA“ ŻELAZNA 75-a róg Chłodna 8-to Krzyska 12 (obok LOPP)

M CHAŁ WSZERAD 72)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— W tej chwili będą gotowe, pisze pana, — jęczał Krówko. I zniknął z otrzymanym papierem w przyległym pokoju. Z poza drzwi rozległ się po chwili szybki szczełot maszyny do pisania.

Taubman odymał grube wargi, z lubością wypychając nimi dym cygara. Błękitny dym wiązał się w misterne kółka. Taubman je liczył. Naliczywszy sześć, roześmiał się radośnie, aż mu dewizka na wypukłym brzuchu dzwoniła.

— Kto jest, co powie, że Taubman nie ma głowy na karaku, kto? Kto dzisiaj umie zarobić parę milionów od jednego papierka? Kto, się pytam! Taubman! Taubman to umie! Taubman ma głowę. Zrobić interes? To trzeba pamiętać, że interes nie lubi romansu, nie lubi sentymentu, nie wie co rodzina, nie zna przyjaciela, nie uznaje ojczyzny ani wiary — jakiego romantyzmu ma w pogardzie. Trzeba być surowym, opanowanym i mieć zimną krew, ży - dow - ską krew. To wtedy można zarobić. Pieniądz nie idzie do głupca i marzyciela. To jest ten sekret.

Takie myśli układały się w taubmanowej głowie redaktora, przemysłowca i handlowca. Pan redaktor Taubman lubił w samotności pozbierać się do dobrego układu i poprawne-

zasadach spółdzielczości, wtedy walka ekonomiczna z żydami miałyby inny skutek.

To, co się obecnie robi, zasługuje na uznanie, ale trzeba dokonać daleko więcej, aby oswobodzić polski handel od żydów.

18-letnia dziewczyna Okradła 26 mieszkań

Niezwykły proces w Sądzie Okręgowym

W Sądzie Okręgowym odbył się proces 18-letniej Zofii Łagodzińskiej, patologicznej złodziejki, która w ciągu swego krótkiego życia sdażyła dopuścić się 26-ciu kradzieży mieszkaniowych. Łagodzińska używała bardzo pomysłowego podstępów, posługując się skradzioną legitymacją nauczycielską na nazwisko Anny Poręba, pod rozmaitymi pretekstami dostawała się do mieszkań rodzin, mających dzieci w wieku

szkolnym i bezczelnie ograbiła z kosztowności i z pieniędzy.

Pewnego razu Łagodzińska zaczęła na ul. Zórawiej 9-letnią córeczkę niejakich Gdowskich, idącą do szkoły. Złodziejka zatrzymała dziewczynkę i oświadczyła jej, że dzisiaj lekcji nie ma i razem z Gdowską udała się do mieszkania uczennicy. Tam zastała ojca dziewczynki, któremu przedstawiła się za nauczycielkę, oświadczaając, że odbędzie się

dziś zebranie nauczycielskie, na które Gdowski powinien się udać. Właściciel mieszkania uwierzył Łagodzińskiej i wyszedł, a wówczas złodziejka, wypytawszy się uprzednio dziewczynki, gdzie ma musia trzymać biżuterię i pieniądze, weszła do sypialni i zabrała

17-ty kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC Wyciąć i zachować!

N.P.R. nie weźmie udziału w wyborach poznańskich

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Poznaniu wybory do Rady Miejskiej. Wezmą w nich udział trzy ugrupowania polityczne: 1) Stronnictwo Narodowe, 2) PPS i 3) sanacja pod dwoma firmami: „Narodowego Obozu Pracy“ i „Frontu Robotniczego“.

W ostatnich dniach Narodowa Partia Robotnicza, dość silna do niedawna na terenie ziem zachodnich, ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że nie weźmie udziału w zbliżających się wyborach. Komunikat ten wyjaśnia, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie (odpowiednik NPR na terenie zawodowym) zaangażowało się po stronie sanacji, występującej pod fałszywą firmą Narodowego Obozu Pracy. Każdy głos, który padnie na listę tego Obozu — głosi komunikat, — będzie pewnego rodzaju votum zaufania dla

sanacji. NPR nie chce pod żadnym pozorem popierać sanacji, nie pragnie też rzucić swoich głosów na listę Stronnictwa Narodowego czy PPS i dlatego wstrzymuje się od udziału w wyborach. A więc Z. Z. P. poprostu zdradziło. Za jaką cenę? O tym komunikat N. P. R. milczy.

KONCERT Komitetu Przyjaciół Sztuki

W dniu 12 grudnia r. b. o godz. 20 min. 30. odbędzie się koncert w salach Hotelu Europejskiego, pod protektorem p. Ministrowej Janowej hr. Szembekowej, organizowany przez Komitet Przyjaciół Sztuki.

W koncercie tym wezmą udział: panie Jadwiga i Manetta Radwanowskie, Aniela Szlemińska, Eugenia Umińska, zespół T. 4. Wandy Vorobond Dąbrowskiej, oraz panowie Tadeusz Łuczaj, prof. Józef Smidowicz i prof. Ludwik Urstein.

Czerwony mag strat Piotrkowa „pracuje“

Karabiny maszynowe w skarbcu

Na polecenie wojewody łódzkiego, starosta piotrkowski przeprowadził wraz z władzami bezpieczeństwa nagłą rewizję w skarbcu Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa. Rewizja ta dała sensacyjne rezultaty. Zamiast pieniędzy lub walorów, znaleziono tutaj kilkanaście luf od karabinów maszynowych i części tych karabinów, starannie opakowane i naoliwione dla zabezpieczenia przed rdzą.

Wyjaśnienia „czerwonych“ oficerów miasta, że karabiny te pozostały jeszcze z czasów okupacyjnych, nie wytrzymują krytyki i są wręcz śmieszne.

Władze bezpieczeństwa prowa-

dzą energiczne śledztwo celem wyjaśnienia tej sprawy. Przypominamy, że niedawno wiceprezydent tegoż Zarządu Miejskiego zasiadał na ławie oskarżonych, jako przywódca bojówki socjalistycznej, hulającej po ulicach miasta. Teraz znów odkryto tu karabiny maszynowe.

Cóż to za władze nadzorcze?

Tylko 367 osób wyjechało do Palestyny

W ciągu listopada dało się odczuć ograniczenia emigracyjne do Palestyny spowodowane tegorocznymi zamieszkami. Wobec wyczerpania dotychczasowej kwo ty certyfikatów, w listopadzie wyjechało z Polski do Palestyny zaledwie 367 emigrantów, z których większość stanowią członkowie rodzin osób osiadłych już w Palestynie.

Notowania giełd warszawskich

58.75; 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 58.25.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.80, Bruksela 89.70, Kopenhaga 116.30, Londyn 26.05, Nowy Jork (kabel) 5.31, Paryż 24.77, Praga 18.74, Stockholm 134.25, Zurych 122.00, Mediolan 23.05. Papiery procentowe: 7% poz. stałizacyjna 468.00, kupon od 1000 doł. 75.45, 8% poz. prem. inwestycyj. 1 em. 66.50, 11 em. 66.00, 4% państw. poz. premijowa dolarowa 47.50, 5% konwersyjna 51.00 (drobne) 50.00; 6% poz. dolarowa 65.00 (w proc.) 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. fund. 91.00 (w proc.) 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47.75 — 47.50 — 48.00, 4 i pół proc. L. Z. Pozna. ziemstwa kred. seria K 44.75, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75, 5% m. Radomia (1933 r.) 39.00.

Akcje: B. Polski 108.00, Węgry 15.50, Lilpop 14.25 — 13.75, Ostrowiec 27.00 — 26.00, Starachowice 33.00, Haberbusch 38.00.

W obrotach prywatnych 4 proc. poz. konsolidacyjna (odcinki grubas) 60.50, (odcinki drobne) 49.50 — 49.00 — 49.50, 3% renta ziemiska (5.000 zł.) 64.00, (1.000 zł.) 65.00, (500 zł.) 74.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 69.25 — 68.75, 7 proc. poz. Śląska 59.50 —

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 25.75 — 26.25 pszenica zbiorowa 25.25 — 25.75, żyto eksportowe 19.50 — 19.75, żyto I. st. 19.50 — 19.75, żyto II st. 19.00 — 19.50, owies eksportowy 16.75 — 17.00, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.30 — 26.50, jęczmień I st. 22.25 — 22.75, jęczmień II st. 21.50 — 22.50, jęczmień III st. 20.75 — 21.00, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.00 — 20.00, peluska 20.50 — 21.50, tulin niebieski 9.25 — 9.75, tulin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy 45.50 — 46.50, rzepak letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.50 — 43.50, mąka pszenna II gat. 35.50 — 36.50, mąka żytnia I gat. 28.75 — 29.75, mąka żytnia II gat. 23.25 — 24.25, otręby pszenne 13.25 — 13.75, otręby żytnie 12.50 — 13.00, mak niebieski 71.00 — 73.00, koniczyzna czerwona b. kan. 85.00 — 100.00, koniczyzna czarna b. kan. o czyst. 97% 115.00 — 125.00, kucheniane 20.00 — 20.50, ziemiaki jadalne 3.50 — 4.00, Ogólny obrót 4579, żyto 1579. Usposobienie spokojne.

go sposobu wypowiedziania się, czego pilnował się w salonach.

W tej chwili znajdował się w biurze, czuł się tu panem i mógł robić co mu się podobało, a mówić jak mu się podobało. Mógł tu rozkazywać, był słuchany, miał prawo dowolnego traktowania pracowników. — Przecież im płacił!

I teraz, policzywszy szóstą kółko dymu i postawiwszy w myśli przed kółkami jakąś wykołysaną w marzeniach cyfrę, zapalał nagłym gniewem.

— Panie Krówko! — wykrzyknął.

Do pokoju wpadł wystraszony Krówko i wyjęczał z widocznym trudem:

— Ja bardzo przepraszam...

— Pan mnie nie przepraszaj, tylko mnie daj odpisów. Ja panu powiedziałem, co to jest pilne. Ja na to czekam, zrozumiałeś mu nie pan? Ja cze - kam! Ja marnuję mój drogocenny czas na czekanie. Pan to widzisz, panie Krówko!

— Pan się zaczynasz opuszczać w pracy. Ja tego tolerować nie pójde! Ja już chcę odpisów!

W afekcie pan Taubman zapominał o czystości języka. redaktorowi należało i ulegać powolnie językowi, który żadną miarą nie chciał pozostać w zgodzie z gramatyką, gdy uwaga i pamięć gubiła się w nadmiarze żywych uczuć.

Krówko jakimś nieodgadnionym u niego sposobem potrafił nakłonić maszynistkę do pośpiechu i przynosił Taubmanowi z przeproszeniami wystukane na maszynie odpisy.

— Pan uważaj na siebie, panie Krówko! — krzyknął redaktor Taubman i wyszedł na ulicę.

Napotkaną taksówkę zatrzymał władcym gestem i kazał się wieźć do zakładu Glajzerowej.

Glajzerowa przyjęła gościa z wylaniem i serdecznością. Zaprowadziła go do sekretnego pokoiku za sklepem i pracownią. W tym pokoiku para przyjaciół rozpoczęła głośnie krzykliwym i gwałtowną gestykulacją ożywioną rozmowę.

— Pani Glajzerowa, mam zamówienie u siebie. Co pani do tego?

— Przecież wiedziałam, że ono musi być. Pan to załatwiał, panie Taubman!

— Moja pani Glajzerowa! Pani wie po co do pani przyjechałem? Do tego interesu ze stolami trzeba włożyć gotówkę. Dną gotówkę. Ja swoją część już mogę wpłacić. Kiedy pani wpłaci swój udział?

— Co się mam śpieszyć? Jak pan swoje pieniądze włożył, to przecież ja mogę zrobić to później. Odrzuć nie trzeba wpłacać wszystkie pieniądze! Kiedy pan myśli zacząć fabrykację tych stołów?

— Co się pani pyta kiedy? Już trzeba zacząć. Stoły już muszą być robione. Mam jaką fabrykę, czy co? Na dwóch warsztatów stolarza Joska Kapłona z Nowolipiek rozpocząć musimy całą fabrykację! To pani myśli, że na dwóch warsztatach może się zrobić kilka tysięcy stołów? Ja muszę znaleźć jeszcze kilkanaście warsztatów, ja muszę zaangażować kilkunastu nowych stolarzy. A przecież każdemu z nich trzeba dać na materiał, pani rozumie? Pani Glajzerowa! Pani myśli, ja mało miałam już wydatków?